

maści terramycynowej, goiły się przez rychłozrost we wszystkich przypadkach (kilka).

U źrebaka z oderwaną dolną powieką wzdłuż krawędzi oczodołu w takim stopniu, że łączyła się ona tylko pasmem tkanek z przysrodkowym kątem oka, a obrzęk powieki wskazywał że nie uległa martwicy, zastosowano w 3 dni po wypadku miejscowo terramycynę, a powiekę zszyto. Do worka spojówkowego objętego procesem ropnym podano tabletki terramycynowe ze środkiem znieczulającym. Powiekę zszyto po odświeżeniu brzegów rany i pokryciu ich maścią terramycynową. Na skórę założono szwy z jedwabiu, a na spojówkę z catgut. Gojenie nastąpiło przez rychłozrost. Proces ropny w spojówce został zahamowany od chwili podania antybiotyku.

Tabletki terramycynowe ze środkiem znieczulającym wybitnie wspomagały leczenie wszelkich procesów infekcyjnych rogówki i spojówki oraz okazały się przydatne przy podawaniu do oczodołu po jego wypatroszeniu.

Terramycynę stosowano także na klinice i w terenie profilaktycznie w postaci maści do ran pokastracyjnych u dużych knurów (ponad 100 kg). Knury były kastrowane wg metody, przy której dokonuje się cięcia w pachwinach, a rany pokastracyjne zaszywa. Zabieg wymaga dobrych warunków jałowoci, a gdy to nie jest w pełni osiągalne—stosowania profilaktycznego antybiotyków. W przypadkach opisywanych nie było żadnych powikłań pokastracyjnych, pomimo że kastracje w nowej liczbie były przeprowadzone w ciężkich warunkach terenowych. Wykonano około 40 kastracji pod osłoną terramycynową. Knury były przeważnie stare niedopuszczone do rozplodu, względnie wycofane z hodowli. Jak wiadomo kastracje u takich zwierząt dają największy procent powikłań. Przy zabiegu podawano do ran pokastracyjnych zaledwie kilka kropel maści, głównie na kikuty powrózków.

Preparaty terramycynowe stosowane przy omawianym leczeniu pochodziły z wytwórni Pfizera. Leczenie przeprowadzali wszyscy pracownicy naukowci kliniki.

STEFAN STANUCH

PZLZ Szczucin k. Tarnowa.

RUMENOTOMIA U WYSOKOCIEŻARNEJ KROWY

Dnia 1.IX.1958 r. ob. Z. M. z Wójciny pow. Dąbrowa Tarn. zgłosiła do PZLZ w Szczucinie, że jałowka czarno-biała 1, 2,5 zachorowała z objawami stękania, braku apetytu i przeżuwania. Badanie wskazało ciążę — 9-miesięczną oraz urazowe zapalenie ciepca i podejrzenie o urazowe zapalenie osierdzia. Tem. 39,2°, tętno 100/min. nieco twarde, oddechy 30/min. Krowę poleciłem poddać ubojowi z konieczności, jednak na wyraźne życzenie właścicielki podjąłem się rumenotomii, którą wykonałem natychmiast, bez uprzedniej głodówki. Operacja potwierdziła diagnozę, gdyż gwóźdź długości około 6 cm przebił czepek

w kierunku jamy piersiowej, zatrzymując się główką w ścianie ciepca. Rumienotomię przeprowadziłem pod osłoną 3000,000 j. m. penicyliny prokainowej i 3,0 streptomycyny. Przy rumenotomii usunąłem z żywca 2 wiadra treści pokarmowej i poleciłem jałowkę trzymać do 5 dni na diecie składającej się z wody + 200 g cukru 4× dziennie oraz kleiku z siemienia lnianego. Dnia 4.IX.1958 r. jałowka ocieliła się bez pomocy. Po porodzie stwierdziłem, że rana operacyjna nie ucierpiała wskutek parcia, a stan krowy polepszał się wybitnie. Łóżysko zostało usunięte mechanicznie na 3 dzień po porodzie. Zastosowałem dietę, składającą się z pastwiska 1 godzinnego 2× dz. 1 kg słomy owsianej i 1 kg otrąb pszennych. Rana pooperacyjna wygoiła się *per primam*. Tętno i temperatura powróciła do normy w ciągu 7 dni po operacji, a krowa doi się stosunkowo dobrze.

STANISŁAW ORZESZKOWSKI

S. K. Rieczna p. Pasłęk.

PRZYPADEK UŻYCIA TLENU W CIĘŻKIM SCHORZENIU MORZYSKOWYM

Dnia 23.V.58 r. W.S.K Rieczna zachorowała z objawami morzyskowymi klacz „Dwojna” rok urodzenia 1950 klacz stanowi typ parasympatykotoniczny i kilkakrotnie przechodziła bardzo ciężkie morzyska. W dniu zachorowania klacz wyszła na pastwisko około godz. 10-tej rano a przedtem na kilka godzin karmiona była niewielką ilością siana. W dniu poprzedzającym chorobę obrokowana była następująco:

	rano	obiad	wieczór
owies	1	1	1
siano	1	—	—

Po mniej więcej półtoragodzinnym pasieniu się klacz została przyprowadzona do stajni z objawami morzyskowymi. Gwałtowne bóle narastające w okresach 15-minutowych powodowały tarzanie się klaczy i przyjmowanie często, pozycji leżącej na grzbiecie. W początkowym stadium choroby zastosowano 20 ml Nowalginę i v. Około godziny 14-tej stwierdziłem ilość uderzeń tętna 60 na minutę, oddechy 28/min., niewielkie wzdęcie, zniesione ruchy perystaltyczne w obrębie jelita ślepego a słabo występujące w okolicy wysłuchu jelit cienkich. Błony śluzowe jowówek nastrzykane. Badania rektalne nie przeprowadziłem z powodu złego charakteru klaczy. W okresie tym podałem olej camphorowy 20 ml i m. sól glauberska 500,0. Około godz. 17-tej stan klaczy nie uległ poprawie, doty słabiznowe wypełniły się na skutek wzmoczonej fermentacji, zaobserwowano duszność, tętno 75—80/min., oddech 30/min. i zasinienie błon śluzowych spojówek. Po zakończeniu S. N. P. wlałem 200 cm Tympacholu pozostawiając ją na okres dwóch godzin. Z powodu wzmoczonych objawów morzyskowych sondy nie dało się dłużej utrzymać a gazy uchodziły nią w bardzo minimalnym stopniu. O godz. 20-tej podałem klaczy 4 g Kalomelu z 250 g oleju rycynowego wraz z litrem oleju parafinowego a następnie o godz. 21-szej nalewkę naparstnicy 20 ml doustnie. Utrzymujące się wzdęcia aczkolwiek niewielkiego stanu starano się zmniejszyć zimnymi lewatywami. W tym okresie stan klaczy znacznie się pogorszył, tętno przekroczyło granicę 90/min., duszność się wzmogła oraz wystąpiło bardzo silne zasinienie błon śluzowych oczu i nozdrzy. Klacz leżała bardzo osłabiona nie reagując na otoczenie. Na leżącą zbadałem ją per rectum stwierdzając załadowanie w zgięciu żołądkowym okrężnicy dużej wypełnienie jelit gazami oraz stwierdziłem 1 miesięczną żrebnosć. Blisko północy stan klaczy był już agonialny, tętno nie wyczuwalne, a uderzenia serca z trudem można było wysłuchać przy pomocy słuchawek z racji ich słabości i rzeżeń słyszalnych na całym obszarze płuc. W tym okresie

zastosowałem tlen czerpiąc go z butli używanej do spania a doprowadzając go węzłem gumowym w odległości 30-tu cm. W momencie wypuszczenia tlenu możliwie małym strumieniem, Dwojna zaczęła bardzo głęboko oddychać przy silnym udziale tłoczni brzusznej. Błony śluzowe spojówek i nozdrzy szybko zaczęły przyjmować kolor różowy, a matowiejąca rogówka odzyskiwała normalną przejrzystość. Tlen dostarczałem przez 10 min. z częstymi przerwami się gającymi kilkadziesiąt sekund. Po tym zabiegu stan ogólny klaczy poprawił się znacznie, wróciła świadomość i pobudliwość nerwowa. Po 20 min. podałem ponownie tlen, w czasie zabiegu klacz wstała i chwilę nym krokiem zaczęła chodzić. Po przejściu około 50 m błony śluzowe znów się zasiniały a duszność wróciła, natychmiast zastosowałem tlen i stan się poprawił. Tę-

no się wzmocniło (50/min.) oddechy stały się miarowe i głębokie. Zastosowałem jeszcze raz zimne lewatywy oraz ugniatając stabiliz, w efekcie czego gazy zaczęły uchodzić. Do godziny 2-giej dnia 24-go stan klaczy uległ poprawie w tym stopniu, że została odprowadzona do boksu.

Dnia 24 klacz wykazywała brak apetytu, brak perystaltyki jelit i defekacji, trzymana była na ścisłej diecie. Z leków podano: paczkę ruminolu 0,5 kg, drożdży oraz środki nasercowe. Dnia 25-go maja podano aloebolin jeden kęs, sól glauberską 500,0 g i coffeina s. k. Do jedzenia dano rozwodniony mesch. Od 25-go czynność przewodu pokarmowego powróciła do fizjologicznej normy, klacz uznano za wyleczoną oraz stopniowo powrócono do poprzednich dawek żywieniowych.

Z ZAGRANICZNEJ WETERYNARII

Hormony płciowe w praktyce weterynaryjnej*)

ciąg dalszy

O w c a

Istnieje 5 możliwości hormonalnego wpływu na rozród u owiec:

1. Potęgownie rui u maciorek w pierwszym roku rozplodu.
2. Zwiększenie płodności przy normalnej kopulacji.
3. Próby kopulacyjne z nieplodnymi lub roniącymi maciorkami poza sezonem rozplodowym.
4. Dwie ciążę w jednym roku.
5. Krycie maciorek przed właściwym sezonem.

Przy stosowaniu hormonów w celu zwiększenia płodności owiec musi się brać pod uwagę następujące punkty:

- a) kliniczne badanie jajników jest niemożliwe,
- b) opłacalność zastosowania hormonów,
- c) możliwość wywołania jednym zabiegiem rui i owulacji,
- d) uzyskanie wydzielania płodnych (dojrzałych) komórek jajowych, które w odpowiednim momencie zostaną zapłodnione.

Od lat obserwowano, że można wywoływać owulację u owiec nie będących w rui, przy użyciu małych dawek surowicy klaczy żrebných. Ruja występuje jednak tylko u niewielu sztuk. Wyrażane są również zdania, że dwukrotne zastrzyki w odstępie 17 dni wywołują regularnie ruję i owulację. Obserwacje te odnoszą się prawdopodobnie do normalnego rozwoju jajników na początku sezonu rozplodowego kiedy czynność jajników i owulacja rozpoczyna się bez rui. Właściwe objawy rui występują dopiero przy drugim cyklu, 16—17 dni później.

Wykazano również, że dwa odosobnione zastrzyki wyciągu przedniego płata przysadki, w odstępie 15—17 dni u owiec bez rui wywołują

owulację i ruję. Kilkakrotna owulacja może wystąpić, jeżeli krótko przed rozpoczęciem rui w momencie zanikania ciała żółtego, zastrzyknie się hormon przedniego płata przysadki. Estrogeny mogą wywołać ruję u owiec nie będących w rui, gonadotropina jest zaś tylko skuteczna wówczas, gdy ciało żółte jest w stadium zaniku. Sam stilbestrol może wywołać owulację tylko wówczas, gdy w czasie zastrzyku istnieje duży pęcherzyk. Surowica klaczy żrebných zastosowana równocześnie ze stilbestrolem nie prowadzi do skutku, gdyż estrogen działa w tej kombinacji hamująco.

W pewnej nowej pracy wskazuje się na to, że można wywołać ruję i owulację przez jednocześnie zastosowanie surowicy klaczy żrebných z progesteronem lub także z testosteronem. Różne reakcje owiec na hormonalne pobudki i niska płodność przy kopulacji po sztucznie wywołanej rui, pozwalają stwierdzić, że w hodowli owiec raczej należy zrezygnować ze stosowania hormonów płciowych.

S w i n i a

Dla wywołania rui zarówno u karmiącej maciory jak i pierwiastki na pewno skuteczna okazuje się dawka 5—10 mg stilbestrolu wprowadzonego podskórnie lub śródmięśniowo. Kopulacje po sztucznie wywołanej rui są najczęściej skuteczne. Doświadczenie wykazało jednak, że pokrycie powinno następować dopiero w 24—30 godzin po rozpoczęciu rui.

W pewnej nowszej pracy nad wywołaniem rui u maciory przy pomocy surowicy klaczy żrebných wskazuje się na to, że maciora reaguje słabo na hormony w czasie bezruiowym podczas laktacji. W tym stanie bezruiowym maciora nie reaguje na gonadotropinę aż do mniej więcej 40 dnia po oproszeniu; później można przez pobudzenie surowicą klaczy żrebných wywołać dość regularnie w 3—7 dniach, ruję i owulację.

*) Wolny przekład i opracowanie broszury, wydanej przez Burroughs Wellcome & Co., London. The Wellcome Foundation Ltd. 1955.